

Sygn. akt III KK 458/19

POSTANOWIENIE

Dnia 7 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 7 października 2019 r.,
sprawy D. K. (obecnie B.)
skazanego z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w G.
z dnia 11 stycznia 2019 r., sygn. akt V Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G.
z dnia 9 lipca 2018 r., sygn. akt II K (...)

postanowił

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 lipca 2018 r. w sprawie sygn. akt II K (...) Sąd Rejonowy w G. uznał oskarżonego D. K. za winnego tego, że:

1. działając w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu w celu przywłaszczenia mienia włamał się do skrzyń narzędziowych różnych podmiotów gospodarczych i zabrał na ich szkodę narzędzia o ustalonej indywidualnie wartości, a czyn ten przy zastosowaniu na podstawie art. 4 § 1 k.k. przepisów z daty jego popełnienia, zakwalifikował jako przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 64 § 1 k.k., za które wymierzył oskarżonemu karę roku i 6

miesiące pozbawienia wolności;

2. w dniu 30 grudnia 2014 r. w G. wbrew przepisom ustawy posiadał środki odurzające w postaci proszku zawierającego heroinę o masie netto 1,53 grama, tj. przestępstwa z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, precyzując, że działał umyślnie, a czyn stanowił wypadek mniejszej wagi i wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 20 zł.

Ponadto, Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych, zaliczył okres pozbawienia wolności w sprawie i zasądził opłatę sądową.

Apelację od wyroku wywiodła obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w części, tzn. co do pkt. 1. rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego i zarzucając obrazę szeregu przepisów postępowania dotyczących zakresu czynu przypisanego oskarżonemu, ograniczeniu prawa do obrony w wyniku braku uwzględnienia wniosków o zmianę obrońcy z urzędu, dowolnej oceny dowodów, braku przestrzegania dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. oraz błędy w ustaleniach faktycznych.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi i Instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, względnie zastosowanie zmiany kwalifikacji prawnej czynu na art. 278 k.k.

Wyrokiem z dnia 11 stycznia 2019 r., sygn. akt V Ka (...), Sąd Okręgowy w G. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Od wskazanego powyżej prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kasację złożyła, na korzyść skazanego, jego obrońca. Wyrokowi temu skarżąca zarzuciła rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na jego treść, polegające na:

1. obrazie art. 378 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., a także art. 81 § 2 k.p.k., przez przyjęcie, że formułowane przez oskarżonego zarzuty co do wyznaczonego mu obrońcy z urzędu były bezpodstawne i nie zostały poparte rzeczywistymi argumentami, podczas gdy skazany D. K. wielokrotnie w pismach oraz podczas rozpraw wskazywał na brak kontaktu z obrońcą, a nadto

2. oddaleniu przez Sąd I instancji - po zmianie składu orzekającego w trakcie postępowania – wniosków dowodowych oskarżonego o przesłuchanie wszystkich świadków, którzy słuchani byli przed poprzednim składem orzekającym; dodatkowo Sąd Rejonowy w dniu 26.01.2017 r. zmienił oskarżonemu obrońcę na adw. M. S. - rozprawa odbywała się w dniu 31.01.2017 r. i tegoż dnia do sprawy przydzielono aplikantkę adwokacką N. Z., zaś na kolejnej rozprawie obrońca była zastępowana przez aplikanta adwokackiego K. N. .

Wskazując na powyższe, obrońca wniosła o uchylenie wskazanego wyżej prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w G. oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona w niniejszej sprawie przez obrońcę skazanego D. K. okazała się bezzasadna w stopniu o jakim mowa w dyspozycji przepisu art. 535 § 3 k.p.k., bliskim wręcz stanu niedopuszczalności, co pozwala na ograniczenia pisemnych motywów jej oddalenia do wskazania najważniejszych powodów rozstrzygnięcia.

Przypomnieć trzeba zatem konsekwentnie prezentowane stanowisko sądu kasacyjnego – odwołujące się do wyraźnej woli ustawodawcy (art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k.), zgodnie z którym postępowanie kasacyjne nie jest trzecią instancją powtarzającą zwykłe postępowanie odwoławcze. Stąd też brak zachowania ustawowych wymagań dotyczących przedmiotu zaskarżenia i wyrażnie określonych granic zarzutów kasacyjnych musi prowadzić do nieskuteczności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Jak to już wielokrotnie podkreślano w okresie, który minął od przywrócenia instytucji kasacji do obowiązującej procedury karnej, wolno w niej podnosić zarzuty odwołujące się do bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia oraz takich rażących naruszeń prawa materialnego i procesowego, które mogły wywrzeć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Trzeba też silnie zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k.,

zasadność kasacji jest przy tym oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też mieć na uwadze, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne inicjowane przez strony procesowe nie może powtarzać procedury rozpoznawania zarzutów stawianych w apelacji i kierowanych pod adresem Sądu I instancji. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Oczywiście, autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia ma prawo podejmować dyskusję z rozstrzygnięciem i argumentacją zaprezentowaną w związku z rozpoznaniem apelacji. Jednak zabieg tego rodzaju wymaga wykazania, że sąd odwoławczy albo nie rozpoznał odpowiedniego zarzutu apelacyjnego albo też wyraził błędny pogląd prawny lub zaakceptował taki pogląd Sądu I instancji, wspierając go nietrafną argumentacją. W każdym jednak wypadku punktem odniesienia dla skargi kasacyjnej musi być rozstrzygnięcie sądu odwoławczego.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego D. K. w sposób oczywisty nie spełnia tych podstawowych wymagań. Sformułowane w niej zarzuty nie są w ogóle skierowane do wyroku sądu odwoławczego. Ten ostatni przecież nie mógł naruszyć przepisów art. 378 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., a także w zw. z art. 81 § 2 k.p.k., skoro tych przepisów nie stosował w postępowaniu apelacyjnym. Jego rolą było zbadanie zasadności zarzutów stawianych Sądowi I instancji, a do sposobu i

zakresu wykonania tego zadania odnoszą się przepisy art. 433 § k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., których autorka kasacji nie wskazała jako naruszonych.

Zauważyć przy tym trzeba, że w tej sprawie Sąd Okręgowy w pisemnych motywach swego rozstrzygnięcia szczegółowo i wnikliwie odniósł się do kwestii związanych z wyznaczeniem osk. D. K. obrońcy z urzędu oraz wykonywaniem tej roli przez poszczególnych adwokatów. W pełni trzeba zgodzić się z poglądem sądu odwoławczego co do tego, że oskarżony korzystający z pomocy obrońcy z urzędu nie może – w drodze wykorzystywania instytucji przewidzianej w art. 378 § 2 k.p.k. – dowolnie zmieniać tych obrońców, a tym bardziej dążyć do wyznaczenia mu konkretnie wskazanego przez siebie adwokata lub radcy prawnego. Powołany przepis wyraźnie obliguje sąd do przeprowadzenia kontroli, czy wniosek o zmianę obrońcy z urzędu jest **uzasadniony** (podkreślenie SN). W tej sprawie, ocena wyrażona w tym względzie nie została skutecznie podważona.

Odnosząc się do tego zarzutu apelacyjnego sąd odwoławczy swoje stanowisko należycie i wyczerpująco uzasadnił, czyniąc tym samym zadość wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. W szczególności wskazał też przesłanki, jakie doprowadziły go do przekonania, że w ocenie i działaniu Sądu I instancji dotyczącym tej materii nie wykazano naruszenia prawa. Trudno bowiem za takie było uznać substytuowanie się współpracownikami przez adwokata wyznaczonego obrońcą, skoro takie działanie przewidują obowiązujące przepisy prawa o adwokaturze.

Nie można wreszcie tracić z pola widzenia i tego, że Sąd Rejonowy po zmianie poprzedniego obrońcy z urzędu – w drodze wyjątku – uwzględnił wniosek skazanego o wyznaczenie mu adw. A. M. S. kolejnym obrońcą z urzędu, która jednak z innych przyczyn nie podjęła obrony na tym etapie procesu. Dla uniknięcia dalszego przewlekania postępowania w tej sprawie, konieczne było wyznaczenie następnego obrońcy. W tych warunkach nie sposób było mówić o naruszeniu prawa oskarżonego do obrony.

Podkreślić też należy w tym miejscu, że już na etapie zwykłego postępowania apelacyjnego dla skuteczności zarzutu kierowanego pod adresem Sądu I instancji, niezbędne jest wykazanie wpływu podnoszonego uchybienia na treść rozstrzygnięcia. Jeszcze wyraziściej ten obowiązek rysuje się

w postępowaniu kasacyjnym, gdzie ustawodawca wymaga aby skarżący wykazał, że zarzucane naruszenie prawa wywarło **istotny** (podkreślenie SN) wpływ na treść orzeczenia. Tymczasem, w realiach tej sprawy trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek argumentu świadczącego o tym, że odmowa wyznaczenia osk. D. K. kolejnego – już czwartego obrońcy z urzędu, mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku, który zapadł przed Sądem I instancji. Skarżąca takiego uzasadnienia też nie zaprezentowała w motywach wniesionej skargi.

Drugi zarzut podniesiony w kasacji, a dotyczący oddalenia wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie grupy świadków składających zeznania przed zmianą składu orzekającego i decyzją o prowadzeniu rozprawy od początku, jest w ogóle niedopuszczalny albowiem zagadnienie to nie było przedmiotem skargi apelacyjnej, a więc jako potencjalne naruszenie prawa przez Sąd Rejonowy – nie zostało poddane wymaganej kontroli apelacyjnej. Skoro zatem ramy kasacji wyznaczają z mocy ustawy: bezwzględne przyczyny odwoławcze i zakres zaskarżenia apelacją wyroku Sądu I instancji, to trudno w postępowaniu kasacyjnym oceniać zasadność stanowiska sądu odwoławczego w odniesieniu do zagadnień, których nie podnoszono w apelacji. Jedynie na marginesie tej kwestii można zauważyć, że i w odniesieniu do tej materii w kasacji nie przedstawiono argumentów potwierdzających znaczenie ponownego bezpośredniego przesłuchania na rozprawie tej grupy świadków, co do których uznano, że ich relacje nie mają istotnego znaczenia dla wydania rozstrzygnięcia. Tym samym i w zakresie tego zarzutu wymaganie z art. 523 § 1 k.p.k., nie została spełnione.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.